

Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 9 sierpnia 2019 r.

VI Ka 384/19

Przewodniczący: Sędzia Grażyna Tokarczyk.

Przy udziale Katarzyny Szołtysik Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2019 r. sprawy A. Ś. ur. (...) w G. syna G. i M. oskarżonego z art. 190a § 1 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 28 stycznia 2019 r. sygnatura akt IX K 1479/17 na mocy art. 437 § 1 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k.

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

A. Ś. oskarżony został o to, że w okresie od lutego 2015 r. do 17 czerwca 2017 r. w K. uporczywie nękał M. S. (1) w taki sposób, że nachodził ją w miejscu zamieszkania oraz w miejscu pracy, kontrolował wyżej wymienioną śledząc ją pod jej miejscem zamieszkania oraz przed miejscem zatrudnienia, bezzasadnie powiadamiał instytucje publiczne takie jak Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w K. informując o patologicznych zachowaniach M. S. (1), wyzywał ją słowami powszechnie uważanymi za obraźliwe, rozpowszechniał ustnie wśród znajomych i sąsiadów M. S. (1) nieprawdziwe o niej informacje przez co swoim zachowaniem wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszył jej prywatność tj. o przestępstwo z art. 190a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z 28 stycznia 2019 r. sygn. akt IX K 1479/17 oskarżonego A. Ś. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Prokurator skarżąc wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucił obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, to jest art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. wyrażające się w dowolnej ocenie materiału dowodowego, a zwłaszcza na uznaniu wyjaśnień oskarżonego za wiarygodne, w tym nieuwzględnienie dowodów przemawiających na jego niekorzyść, w tym zeznań pokrzywdzonej, która zeznała, że A. Ś. ją nękał między innymi przez śledzenie, nachodzenie, obserwowanie, wyzywanie, bezzasadne informowanie MOPS w K. o niemających miejsca zachowaniach pokrzywdzonej, czym wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszył jej prywatność, w powiązaniu z zeznaniami M. S. (2), S. S. (1), O. L., A. P., J. G., B. S., T. F. (1), I. P. (1) oraz informacją z MOPS w K. k. 9- 10, co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas, gdy co prawda konflikt stron wynikał z opieki nad dzieckiem, to jednak oskarżony przekroczył swoim zachowaniem ramy kodeksu karnego i realizując swoje prawo do kontaktu z dzieckiem oraz bez tego jednocześnie uporczywie nękał pokrzywdzoną, albowiem jego zachowania nie były tylko działaniami dotyczącymi dziecka, ale przede wszystkim miały na celu uprzykrzenie życia pokrzywdzonej powodując u niej obiektywne zagrożenie.

Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja Prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

Pamiętając o treści art. 434 § 1 k.p.k., nie dostrzegając okoliczności wymienionych w art. 440 k.p.k., Sąd Okręgowy uznał, że Sąd meriti przeprowadził pełne i szerokie postępowanie, zgromadzone dowody poddając ocenie zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, swoje stanowisko prezentując w wyczerpujących rozważaniach zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Podzielić wypada stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach, który w wyroku z dnia 4 kwietnia 2002 r. sygn. II AKa 95/02 wskazał, że ze stwierdzeniem uchybień podniesionych w środku odwoławczym w rozumieniu przepisu art. 434 § 1 k.p.k., stanowiących wyraz niezadowolenia prokuratora lub pełnomocnika z zaskarżonego orzeczenia mamy do czynienia wówczas, gdy uchybienia te zostaną ekspressis verbis skonkretyzowane w formie pisemnej tak w zarzucie, jak i w części motywacyjnej skargi odwoławczej. Pojęcia uchybień podniesionych w środku odwoławczym w rozumieniu art. 434 § 1 k.p.k. nie sposób natomiast utożsamiać z ogólnie sformułowanym zarzutem stanowiącym podstawę apelacji bez precyzyjnego wyeksponowania ich w całym środku odwoławczym (OSA 2003/12/120).

Odnosząc się, zatem do wymienionych przepisów wskazać należy, że przepis art. 4 k.p.k. formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie, której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej, a przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga wykazania obrazu poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie, podobną klauzulę generalną statuuje art. 9 k.p.k.

Z kolei art. 7 k.p.k. wskazuje zasady oceny dowodów-przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Lakoniczność apelacji jest znaczna, w uzasadnieniu środka skarżący sam wyraził stanowisko, że dowody na potwierdzenie lansowanej przez siebie tezy wymienił w zarzucie. Problem polega na tym, że zarzut środka odwoławczego wskazuje dowody, w których skarżący upatruje wsparcia aktu oskarżenia, ale w zdawkowym uzasadnieniu Prokurator w ogóle nie odniósł się do treści tych dowodów, do dowodów przeciwnych, oceny zaprezentowanej przez Sąd I instancji oraz wniosków z niej wyciągniętych.

Warto skarżącemu przytoczyć treść art. 427 § 2 k.p.k., wedle którego jeżeli środek odwoławczy pochodzi od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika, powinien zawierać wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu oraz uzasadnienie. Przepis art. 427 § 2 k.p.k. wymaga, aby uzasadnienie środka odwoławczego pochodzącego od obrońcy zawierało uzasadnienie, to jest argumenty, uzasadniające zarzuty postawione orzeczeniu.

Uzasadnieniem zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie jest samo zanegowanie ich fragmentu, bez wykazania wadliwości rozumowania, które doprowadziło do ich dokonania (post. SA w K. z 11 grudnia 2018 r., sygn. II AKZw 892/18, KZS 2019/1/26).

W niniejszej sprawie spełnienia powyższych wymogów nie sposób się dopatrzeć, zaś wymowa środka odwoławczego sprowadza się do tezy "nie bo nie".

Lektura apelacji sugeruje wręcz nieznaną akt sprawy, a nawet uzasadnienia skarżonego wyroku skoro w globalnie sformułowanym zarzucie, jako naruszony Prokurator wskazał również przepis art. 5 § 2 k.p.k., a ten nie został przecież w niniejszej sprawie zastosowany, bowiem nie tylko Sąd meriti wątpliwości nie ujawnił, ale i takowych nie sposób doszukać się. Przypomnieć jedynie wypada, że dopiero kiedy ocena dowodów przeprowadzona w oparciu o dyrektywy art. 7 k.p.k. nie rozstrzygnie wątpliwości, co do stanu faktycznego, powstaje obowiązek ich oceny na korzyść oskarżonego. Sąd w niniejszej sprawie nie miał zatem potrzeby sięgania po tę normę. Podobny wniosek o mijaniu się skarżącego z materiałem dowodowym wysnuć można również z powołania się na treść pisma k. 9- 10, podczas, gdy Sąd I instancji przesłuchał bezpośrednio świadków-pracowników socjalnych, a także przeprowadził dowód z akt MOPS. W tym miejscu zauważyć należy, że pracownicy ośrodka każdorazowo weryfikowali zgłoszenia oskarżonego, a pomimo braku ich potwierdzenia, czy też braku zasadności interwencji policji, nie ukarano oskarżonego za wykroczenie z art. 66 § 1 kw. Oczywiście jest bowiem, że służby te obowiązane są reagować na każde zgłoszenie, a szczególnie, gdy w grę wchodzi bezpieczeństwo i zdrowie dziecka. Sąd szczegółowo zaprezentował okoliczności związane z opieką MOPS nad matką i dzieckiem, które to rozważania w pełni należy podzielić. Warto zauważyć przy tym, że niezrozumiałe są zarzuty kierowane do ojca dziecka, który dostrzeżone ślady wskazujące na co najmniej naruszenie nietykalności małoletniego sam weryfikował u lekarzy. To, że pokrzywdzona posiadała podobne dokumenty nie zmienia pozytywnej oceny postawy oskarżonego w tym zakresie. Pamiętać trzeba, że jak sama zeznała dziecko przekazywała ojcu przez osoby trzecie, unikała z nim kontaktu, a zatem nie informowała, że syn ma jakieś ślady i skąd pochodzą. Niepokój drugiego z rodziców był w tej sytuacji zrozumiały, a brak porozumienia wynikający z postawy pokrzywdzonej mógł co najmniej zastanawiać.

Odnosząc się do przywołanych w apelacji świadków, przypomnienia wymaga, że S. S., prócz relacji każdej ze stron był świadkiem jednej sytuacji przekazania dziecka, a odbyło się to spokojnie, nie wskazał też, aby było to poprzedzone obserwowaniem pokrzywdzonej, co wedle jej relacji miało się zdarzać. Wie też świadek, że oskarżony chce objąć pieczę nad synem, co karalne nie jest.

T. F. był świadkiem jednej sytuacji, kiedy oskarżony oddawał płaczące dziecko po kontakcie, wówczas miał wyzwać pokrzywdzoną, pozostała wiedza pochodzi z relacji jego partnerki-babki małoletniego i jego matki. W jaki sposób I. P. ma potwierdzać trafność zarzutu, kiedy była wyłącznie świadkiem jednego przekazania dziecka i to przez babkę, nie wiadomo.

Wymienienie świadka w zarzucie apelacji kolejny raz obnaża nieznaną akt.

Odnosząc się do dania wiary oskarżonemu, nie można z pola widzenia tracić tego, iż to na Prokuratorze ciążył obowiązek przedstawienia dowodów na poparcie oskarżenia. Oprócz wnioskowania o przesłuchanie poszczególnych świadków, to jego rolą było także ich wypytywanie, aby ujawnić okoliczności wspierające oskarżenie, takich jak zauważył to Sąd I instancji sami świadkowie nie przedstawili, gdy chodzi o konkretne zdarzenia, Prokurator zaś nie był zainteresowany przebiegiem postępowania nie stawiając się na żadnej z rozpraw. Wreszcie i wiarygodność przyznana wyjaśnieniom nie była bezkrytyczna, jak wskazał top Sąd meriti nie umknęło jego uwagi, iż relacje oskarżonego i pokrzywdzonej są rozbieżne, co

jednak w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy nie miało znaczenia, w części wyjaśnień, lecz zeznań pokrzywdzonej tak, skoro brak w nich było informacji potwierdzających zasadność zarzutu. Jak zauważył Sąd orzekający pokrzywdzona wymieniła szereg zachowań oskarżonego, miała nawet prowadzić w tym zakresie zapiski, a jak się okazało dotyczyły one wyłącznie kontaktów z dzieckiem, co potwierdza, że jedyne sytuacje między stronami z tym były związane. Istotnie pomimo wymowy zeznań matki dziecka i jej partnera zdarzenia te były jednak sporadyczne, z wyłączonym każdej jesieni okresem, co świadkowie pierwotnie zatajali. To wskazuje na tendencyjność relacjonowania sytuacji tak, aby wywołać wrażenie intensywności działań oskarżonego. Podobne było powoływanie się na zasłyszane od innych osób informacje, które miały one powziąć od oskarżonego, takich świadków nie było, a I. P. wprost zaprzeczyła słowom pokrzywdzonej.

Grono osób wprost wspierających pokrzywdzoną posiadało w znacznej mierze informacje pośrednie. O ile nawet złej woli nie można im przypisać, to niewątpliwie sam fakt, że ojciec dziecka ich krewnej, czy bliskiej znajomej, nie pozostaje w pozytywnych relacjach z pokrzywdzoną i domaga się realizacji kontaktów z synem, stanowi dla niej samej dyskomfort, a u świadków rodzi poczucie solidarności. Co więcej starania, aby objąć syna pieczęią mogą niepokoić matkę dziecka, a te okoliczności same w sobie rzutować na negatywny odbiór oskarżonego. Zwłaszcza, że jest on zaangażowany w realizację swoich praw, z tego wynikało poszukiwanie miejsca pobytu, czy też zatrudnienia pokrzywdzonej, która zmieniała je, zmieniała numer telefonu, co nawet potwierdzili pracownicy socjalni. Tym samym pewne zachowania oskarżonego, które odbierała negatywnie wywołało unikanie z jej strony kontaktu i uniemożliwianie ojcu dziecka realizacji tych ustalonych przez Sąd. Takie zachowania prowadzące do odczuwania dyskomfortu, również psychicznego, a fizycznego o tyle o ile wpływa to na codzienne funkcjonowanie, nie może być utożsamiane z realizacją przez oskarżonego znamion czynu zabronionego.

Z pewnością nie jest rozwiązaniem sytuacji zgłaszanie przez strony wzajemnie interwencji, ani mnożenie spraw, bowiem nawet dla rozstrzygnięcia o pieczy i kontaktach z dzieckiem Sąd miał będzie na względzie jego dobro, a zasadnym jest, aby dziecko miało kontakt z obojgiem rodziców i aby animozje dorosłych nie wpływały negatywnie na proces wychowawczy. Mając powyższe na uwadze Sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.